

Na łódce, w pięknym miejscu i dobrym towarzystwie

- TAKICH PRAKTYK JAK NAJWIĘCEJ!

Praktyki terenowe są nieodłącznym elementem naszych studiów. Każdy geograf chętnie wyjeżdża w teren, żeby zdobytą podczas wykładów i ćwiczeń wiedzę sprawdzić w praktyce.

My - studenci czwartego roku specjalizacji Klimatologia i Hydrologia - mieliśmy taką możliwość na przełomie sierpnia i września. Nasze praktyki odbywały się w malowniczych Borach Tucholskich, które jak tylko dojechalśmy na miejsce, urzekły nas swoim pięknem. Kto jeszcze nie zawędrował tam podczas swoich geograficznych podróży, czym prędzej powinien odwiedzić ten region.

Zostaliśmy zakwaterowani w miejscowości Charzykowy, w gospodarstwie „Zagroda”. Charzykowy to niewielka miejscowość, położona 6 km na północny-zachód od Chojnic. To w niej spędziliśmy tydzień naukowych wakacji. Jako hydroklimatolodzy nie mogliśmy wymarzyć sobie lepszej lokalizacji.



Próbki wody analizowaliśmy pod względem chemicznym...

Miejscowość leży nad Jeziorem Charzykowskim, gdzie podczas sezonu turystycznego tętni życie. Dzięki temu, gdy tylko mieliśmy chwilę wolnego czasu, mogliśmy pływać na rowerkach wodnych lub wypożyczać kajaki. Natomiast amatorzy spokojniejszych aktywności fizycznych wypoczywali spacerując nad jeziorem i podziwiając zachody słońca. Na tym nasz kontakt z jeziorem i tamtejszą przyrodą się nie skończył. Wody było jeszcze więcej!

PODCZAS ANALIZ TRAFILIŚMY NA CIEKAWY OKRES, PONIEWAŻ Z RACJI PANUJĄCEJ W CAŁYM KRAJU SUSZY, W RZEKACH I JEZIORACH POJAWIŁA SIĘ TZW. NIŻÓWKA

Praktyki nad wodą - to jest to!

Z racji że były to praktyki hydrologiczne, każdego dnia mieliśmy kontakt z wodą. Codziennie wybieraliśmy inne jezioro i tam, pod okiem ekspertów (dr Barbary Nowickiej i dr Jarosława Suchożebrskiego z Zakładu Hydrologii WGiSR) dokonywaliśmy licznych pomiarów.

Na Jeziorze Charzykowskim pływaliliśmy na statku z silnikiem spalinowym. Podczas rejsu nie tylko szkoliliśmy się z zakresu hydrologii, ale także, dzięki uprzejmości kapitana, kto chciał, na chwilę mógł przejąć ster.

Na mniejszym jeziorze Ostrowite poruszaliśmy się mniejszą łódką, na której każdy popisywał się własną tężyzną oraz umiejętnościami w wiosłowaniu. Nie zabrakło też bardziej naukowych zajęć. Podczas rejsów pobieraliśmy próbki wody, które analizowaliśmy pod względem chemicznym. Badaliśmy zawartość azotanów, fosforanów, ich przewodniczość elektryczną oraz odczyn pH. Sprawdzaliśmy przezroczystość jezior za pomocą krążka Secchiego. Mieliśmy również okazję mierzyć temperaturę wody, w zależności od głębokości. Na zakończenie praktyk, dr Nowicka zaprezentowała nam wyniki naszych pomiarów i badań. Podczas analiz trafiliśmy na ciekawy okres, ponieważ z racji panującej w całym kraju suszy w rzekach i jeziorach pojawiła się tzw. niżówka.



Nasze praktyki odbywały się w malowniczych Borach Tucholskich...

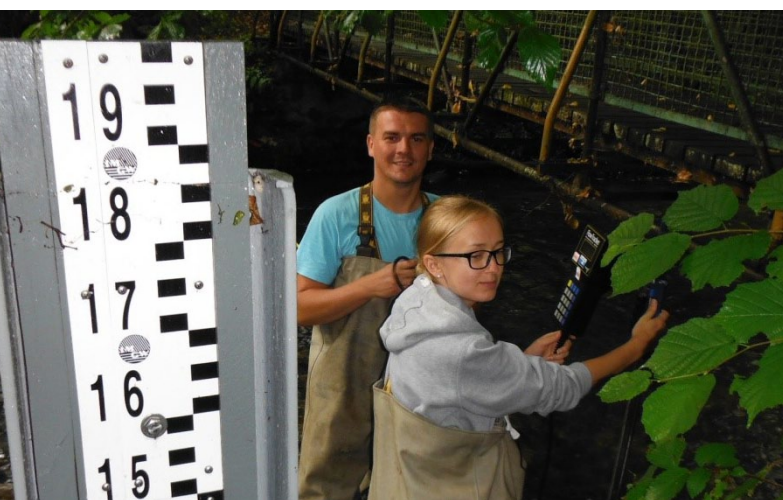
Dzięki temu, nasze badania pozwoliły na uchwycenie stanu jezior w ekstremalnej sytuacji hydrologicznej. W zależności od głębokości, temperatura w jeziorze spada, a wzrasta przewodność elektrolityczna właściwa. Na zróżnicowanie wartości tego parametru ma wpływ produkcja pierwotna, mogąca obniżać zawartość soli w wodzie. Tak więc odczyn pH jest zróżnicowany w zależności od głębokości. Najciekawsze okazały się wnioski dotyczące Jeziora Charzykowskiego. W latach 80., na skutek silnej antropopresji, stan ekologiczny jeziora pogarszał się (niektóre cechy nosiły znamiona ewolucji w kierunku hipertrofii). Dzięki budowie oczyszczalni ścieków w Chojnicach, jakość wody znacznie poprawiła się, jednak stan ekologiczny nadal budzi niepokój. Znacznie więcej wniosków oraz ciekawych spostrzeżeń zostanie przez nas zaprezentowanych na konwersatorium Instytutu Geografii Fizycznej jeszcze w tym roku.

METODA MŁYNKOWA ZNANA STARSZYM
STUDENTOM Z PIŃCZOWA ORAZ Z INNYCH ZAJĘĆ,
PRZESZŁA DO LAMUSA

Pod okiem profesjonalistów z IMiGW

Oprócz pływania na łódce, organizatorzy zadbali także o naszą sprawność fizyczną. Wycieczki rowerowe urozmaicały nam czas podczas pomiarów. Jeździliśmy po terenie Parku Narodowego Bory Tucholskie, skąd pobieraliśmy próbki wód ze znajdujących się tam jezior (m.in. Mielnica, Gacno Wielkie czy Kacze Oko). Mieliśmy także okazję poznać pracę hydrologów oraz techników z Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej w Chojnicach. Wraz z ekipą hydrologów uczestniczyliśmy w pomiarach przepływu pobliskich rzek. Dzięki ich uprzejmości, każdy z nas mógł wykonywać pomiary najnowocześniejszym sprzętem. Metoda młynkowa znana starszym studentom z Pińczowa oraz z innych zajęć, przeszła do lamusa. My mierzyliśmy przepływ za pomocą Flowtracker'a i miernika ADCP na pływaku. Podczas wyjazdów w teren z technikami, dbającymi o stan sieci telemetrycznej, mogliśmy obserwować, w jaki sposób są konserwowane i sprawdzane przyrządy pomiarowe.

Nie zabrakło także spotkań z ciekawymi ludźmi. Uczestniczyliśmy w wykładach prowadzonych przez dyrektora Parku Narodowego Bory Tucholskie i pracownika Zaborskiego Parku Krajobrazowego. Dyrektor, pan mgr inż. Janusz Kochanowski, zapoznał nas z historią Parku oraz opowiedział o terenie, na którym mieliśmy odbyć praktyki. Podczas wizyty w dyrekcji Parku Krajobrazowego zwrócono naszą uwagę na problem roślinności, która wypiera rodzime gatunki. Dowiedzieliśmy się, jak duży jest to problem i w jaki sposób Park Krajobrazowy informuje oraz zachęca do sadzenia rodzimych gatunków przez mieszkańców okolic.



Pod okiem profesjonalistów z IMiGW



Mierzyliśmy przepływ za pomocą Flowtracker'a...

Praktyki na 5!

Choć były to nasze ostatnie praktyki w takim gronie, wszyscy jeszcze bardziej się zintegrowaliśmy. W wolnych chwilach graliśmy w siatkówkę, badmintona oraz piłkarzyki. Wieczorami spotykaliśmy się wszyscy na kolacji, na której dzieliliśmy się wrażeniami. Nieraz dzień kończyliśmy wspólnym grillowaniem.

Mimo że praktyki były obowiązkowe i odbywały się w wakacje, to nikt nie żałuje spędzonego tam czasu. Wreszcie wykorzystaliśmy w pełni wiedzę nabytą podczas lat studiów oraz, co najistotniejsze, znacznie ją poszerzyliśmy. Wszyscy bawiliśmy się świetnie i pożytecznie wykorzystaliśmy zarów-

**CHOĆ BYŁY TO NASZE OSTATNIE PRAKTYKI
W TAKIM GRONIE, WSZYSCY JESZCZE BARDZIEJ SIĘ
ZINTEGROWALIŚMY**

no czas, jak i dobrą pogodę. Oby takich praktyk na naszym wydziale było jak najwięcej. I jako „prawie” absolwenci z życzliwością następnym rocznikom, że ich to dopiero czeka.

Zdjęcia załączamy dzięki uprzejmości dr Barbary Nowickiej, dr Jarosława Suchożebrskiego, Dominiki Karczmarzyk i Andrzeja Kelera oraz Kierownika stacji IMGW w Chojnicach.

■ Ilona Bazyluk, Agnieszka Dobosz, Aleksandra Popławska, Kalina Walento-Furmańska



Praktyki nad wodą - to jest to!